

Być może życie jest tylko snem

Zamknęła oczy i skończył się świat,
A sen na wieki ogarnął jej ciało.
Wreszcie pojęła nie istnienia byt,
I to co trudne za nią pozostało.

Zabrała z sobą wiarę w lepsze dni,
Bezsennych nocy wielką tajemnicę.
Daj jej o Panie tylko dobre sny,
Niech tam odnajdzie spokój swój i ciszę.

Być może życie jest tylko snem,
I ten świat może jest złudzeniem.
Być może człowiek w walce ze złem,
Walczy z iluzją i własnym cieniem.
Może żyć trzeba w mroku i chłodzie,
Płonąc i gasnąc w świętym milczeniu,
Życie- jak krucha bańka na wodzie,
Pęka- nim dowie się o istnieniu.

Przerwała nagle życia wątlą nić,
Śmierć co się czai niczym wróg w ciemności.
I zgasła lampka, wyświecił się film,
Przerwany nagle życiorys się skończył.

Być może życie jest tylko snem,
I ten świat może jest złudzeniem.
Być może człowiek w walce ze złem,
Walczy z utopią i własnym cieniem.
Może żyć trzeba w mroku i chłodzie,
Płonąc i gasnąc w świętym milczeniu,
Życie- jak krucha bańka na wodzie,
Pęka- nim dowie się o istnieniu.